

NIEMIECKI BIZNES PROSI USA O ZREZYGNOWANIE Z SANKCJI WOBEC NORD STREAM 2

Przedstawiciele niemieckiego biznesu wystosowali list do Nancy Pelosi, spiker Izby Reprezentantów, w którym proszą o zrezygnowanie z sankcji wobec projektu Nord Stream 2.

„Wraz ze zwycięstwem wyborczym Joe Bidena w Niemczech i niemieckiej gospodarce odżyły wielkie nadzieje związane z odrodzeniem partnerstwa transatlantyckiego” - czytamy w liście Komisji Wschodniej Niemieckiego Biznesu (OAOEV), cytowanym przez Handelsblatt.

Niemiecki biznes "z niepokojem" zorientował się jednak, że „kosztem europejskich firm Demokracji chcą nałożyć nowe, eksterytorialne sankcje na projekt Nord Stream 2” - kontynuują przedstawiciele OAOEV. Apelują oni o wstrzymanie się przed takimi działaniami.

Sytuacja administracji Joe Bidena, jak zauważają dziennikarze gazety, jest generalnie skomplikowana. Jeśli doprowadzi do zatrzymania Nord Stream 2, to z pewnością ucierpią relacje z Berlinem. Jeżeli natomiast złagodzi sankcje, to kontrowersyjny rurociąg zostanie ukończony co zaszkodzi zarówno interesom USA, jak i bezpieczeństwu Europy Środkowej.

Warto odnotować jak bardzo zmienił się ton wypowiedzi OAOEV na przestrzeni ostatnich miesięcy. „Do tej pory nieustannie ostrzegaliśmy przed odwetem na Stanach Zjednoczonych, ponieważ nie chcieliśmy znaleźć się w spirali sankcji. Teraz patrzymy na to trochę inaczej” - grzmiał w lipcu Michael Harms, szef OAOEV. Nieodzownym, przynajmniej wówczas, było jego zdaniem wdrożenie środków zaradczych. Mogłyby one przybrać formę zarówno kontrsankcji, jak i kroków dyplomatycznych, czy rekompensat dla firm, które ucierpią w wyniku działań USA.